Rok I. Warszawa, Czwartek 12 Września 1929 r. Nr. 211

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CHORZY MORALNIE

Ostatnie zamachy bombowe we Lwowie wysunęły znowu na pierwszy plan naszej aktualności politycznej kwestję ukraińską.

Nie były to bowiem żadne sporadyczne objawy, nad któremi spokojnie i beztrosko można przejść do porządku dziennego. Wprost przeciwnie: łańcuch aktów teroru, uprawianego na ziemi małopolskiej przez anarchizujący odłam ludności rusińskiej, liczy już przeszło dwadzieścia lat historji.

Zaczęło się od bezustannych niemal awantur studenckich na lwowskim uniwersytecie, które w r. 1906 doprowadziły do ciężkiego pobicia jednego z profesorów i pokrajania nożami portretów rektorskich w uniwersyteckiej auli. Echem tych zajść był później słynny proces Krata i jego towarzyszy.

W dwa lata później padł od rewolwerowej kuli Siczyńskiego namiestnik galicyjski, ś. p. Andrzej Potocki, znienawidzony przez bojowy ukrainizm dzięki objektywnemu stanowisku, jakie wobec niego zajmował, zamiast praktykowanego poprzednio bezwzględnego popierania tego ruchu, w myśl wskazówek Wiednia.

Potem przyszła wojna — legjony ukraińskie — zamach listopadowy w r. 1918 — wreszcie półroczne krwawe walki, zakończone ostatecznie utwierdzeniem tej dzielnicy przy Polsce. Od tego zaś czasu upływa już właśnie pierwsze dziesięciolecie pokojowego współżycia obu narodów, pod normalnemi warunkami życia państwowego.

Czy naprawdę współżycie to jest „pokojowe"? Zamach Fedaka (również z okazji otwarcia Targów Wschodnich) w r. 1924, potem zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego, potem nieustanne drobne akty sabotażu i drobne zamachy — oto prawdziwa charakterystyka tej pokojowości. To, co się działo we Lwowie w dniu 2 listopada r. z, i to, co zaaranżowano na 7 września r. b., to tylko pewne nieco bardziej wybitne węzły w tej nici, która się plecie bez przerwy i to coraz mocniej.

O celach tej akcji, aranżowanej przez Ukraińską Organizację Wojskową, nie będziemy w tej chwili mówili: rzecz już dostatecznie jest znana i oświetlona. Należy jednak przyjrzeć się bardziej dokładnie stronie wewnętrznej tych wypadków — tej, o której, niestety, zamało się u nas myśli i mówi. Chodzi o psychologję całego wogóle t. zw. ukrainizmu w stosunku do Polski.

Po ostatnich występach lwowskich bombowców, szereg organizacyj ukraińskich złożył wprawdzie na ręce dyrekcji Targów Wschodnich deklaracje, stanowczo od takich metod walki politycznej się odgradzające. To prawda. I prawdą jest także, że za akty terorystyczne młodzieży ukraińskiej nie można czynić odpowiedzialnem całego społeczeństwa. Z drugiej strony atoli, niemniejszą prawdą jest i to, że — tak przynajmniej jak fizjognomja polityczna tego społeczeństwa w chwili obecnej (i nietylko obecnej, bo już od paru dziesiątków lat) wygląda, — większość jego nastrojona jest w sposób, który anarchję i teror w swojem łonie nietylko toleruje, ale nawet ułatwia, a nieraz i popiera.

Objaw zaś ten jest tak zasadniczy i tak powszechny, iż nie można go określić inaczej, jak mianem „zbiorowej choroby

moralnej". I jeśli na tem miejscu przystę-
pujemy do poruszenia tego problemu, to
dlatego, aby — w imię własnego nasze-
go stanowiska, jako pisma katolickiego
i pragnącego zasady katolicyzmu utrwa-
lać w całem naszem życiu — przyczynić
się choć w tej skromnej mierze, jaką jest
udziałem wszelkiej akcji dziennikarskiej,
do pracy nad wykorzenieniem zła.

Jeśli bowiem spojrzymy w głąb rze-
czy, to znajdziemy nie same tylko zama-
chy bombowe czy rewolwerowe, dokony-
wane przez organizację, wspieraną z fun-
duszów zagranicznych. A czemże są te —
tak w tych stronach częste — akty zem-
sty indywidualnej na najwybitniejszych
polskich działaczach, czem to koszenie
zboża na pniu, albo puszczanie z dymem
stogów i stodół, jeśli ich właściciel jako
Polak, bierze wybitny udział w polskiej
pracy społecznej? Czem jest cały ruch po-
lityczny, któremu patronuje ukraińska
narodowa demokracja (obecnie „Undo"),
jak nie platformą, na której wszelkie ak-
ty gwałtu mogą jaknajswobodniej się
krzewić? I gdzież jest jakakolwiek zdro-
wa reakcja społeczeństwa rusińskiego
przeciw temu, co się wśród niego coraz
bardziej szerzy?

Kwestja ukraińska nabrzmiewa coraz bardziej jako złośliwy wrzód na ciele Polski. Jeżeli go chcemy uleczyć, należy nad psychologją tej choroby bardzo poważnie i spokojnie się zastanowić.

M. G.

KATOLICKI KONGRES STUDENTÓW

SEVILLA. (PAT.). — Zakończył się tu kongres studencki. Ostatniemu posiedzeniu przewodniczył Kardynał Ilundain, który odczytał depeszę, nadesłaną przez Ojca św. z życzeniami pomyślnych prac kongresu, następnie udzielił w imieniu Ojca św. błogosławieństwa uczestnikom Zjazdu.

NISZCZENIE POLSKOŚCI NA LITWIE

KOWNO. (AW). — Wbrew wiadomościom, iż gabinet ministrów przyjął w całości zmiany ustawy o reformie rolnej, okazuje się, że została przyjęta i podpisana przez prezydenta tylko część ustawy, ustalająca nietykalną normę 150 ha dla nierozparcelowanych jeszcze majątków i wzorowych gospodarstw. O ustawie w sprawie odszkodowań za wywłaszczenie majątków narazie nie słychać. Nowa ustawa ma na celu zniszczenie polskości na ziemiach litewskich, Polacy bowiem głów nie posiadają majątki ponad 150 ha.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Wczoraj powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta, ppłk. Fydy oraz adjutantów przybocznych: rtm. Calowskiego i kpt. Suszyńskiego.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI

Bawiący obecnie w Poznaniu w związku ze zjazdem katolickim, ks. Kardynał Kakowski został dnia 10 b. m. powitany w westibulu reprezentacyjnym P. W. K. przez pp.: dyr. Bełzę - Ostrowskiego, dyrektora Szczurkiewicza, Bertoniego i szereg innych członków Zarządu Wystawy. Dostojny gość zwiedził szczegółowo Wystawę, przyczem specjalnie interesował się ciężkim przemysłem, pałacem rządowym i wystawą rolniczą.

WIZYTA MARSZAŁKA PETAIN'A

Dowiadujemy się, że marszałek Francji Petain w związku ze swoją podróżą po Europie odwiedzić ma również Polskę. Marszałek Petain przyjechać ma w ostatnich dniach b. m.

O ROKOWANIACH POLSKO-NIEM

Sprawa wznowienia rokowań o traktat handlowy między Polską, a Niemcami wciąż jeszcze pozostaje w zawieszeniu. Przewodniczący delegacji polskiej min. Twardowski pozostaje jeszcze na urlopie wypoczynkowym w Styrji, tak że przed końcem b. m. nie należy się spodziewać wznowienia rokowań

KONGRES NAROD. PARTJI ROBOT.

W niedzielę i poniedziałek, t. j. 8 i 9 b. m. obradował w Poznaniu V-ty kongres prawicy Narodowej Partji Robotniczej. Po ożywionej i długiej dyskusji powzięto rezolucje, których treść świadczy, że w szeregach prawicy N. P. R. pogłębiają się i utrwalają nastroje opozycyjne w stosunku do obozu rządowego.

Kongres wypowiedział się za współdziałaniem N. P. R. ze wszystkiemi czynnikami bliskiemi jej pod względem programowym i stwierdził, że jako najpilniejsze zadanie chwili obecnej wyłania się kwestja skupienia wszystkich czynników praworządnych i państwowotwórczych, w celu podjęcia wspólnej akcji w obronie ustroju demokratycznego, będącego jedyną rękojmią siły narodu. W osobnej rezolucji wypowiedział się kongres przeciwko projektowi rewizji Konstytucji, zgłoszonemu przez Klub B. B. Wreszcie kongres stwierdził, że sposób rozwiązania sejmu śląskiego i nierozpisanie nowych wyborów nie były zgodne z przepisami ustawy konstytucyjnej, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego i podniósł żądanie przywrócenia na Śląsku normalnego stanu prawnego, protestując zarazem przeciwko rozbijaniu społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Prezesem stronnictwa wybrano b. posła Karola Popiela.

Sprawa współdziałania N. P. R. prawicy z Chrz. Dem., uchodząca w opinji politycznej za aktualną, nie była na kongresie poruszana.

PRZYJAZD MINISTRA NORWEGJI

W dniu 12 b. m. przybywa z Berlina do Warszawy norweski Minister obrony krajowej, Rysp Andersen. Minister Andersen przybywa, jako oficjalny zastępca norweskiego Ministra Przemysłu i Handlu dla zwiedzenia ośrodków przemysłowych Polski. Norweskiego Ministra Wojny witać i podejmować będzie w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, marszałka Piłsudskiego, płk. Beck. Minister Andersen uda się wraz z Ministrami Finlandji i Łotwy, bawiącymi w Warszawie do Poznania.

POBYT DYGNITARZY ZAGR.

Wczoraj w godzinach rannych przybyli do Warszawy łotewski minister Finansów Petrowics oraz były minister Finlandji prof. Arvinen, jako przedstawiciel rządu fińlandzkiego. Ministrowi łotewskiemu towarzyszy dyrektor Państwowego Biura Statystycznego poseł Skujencoks, dyrektor Banku Łotewskiego poseł Celuis, i radca ministerstwa finansów re daktor Zalts. Przybyłych gości powitał w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Spraw Zagranicznych i komisarjatu rządu m. st. Warszawy p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski.

Wagony salonowe zatrzymały się na dworcu głównym do godz. 9-ej zrana, poczem nastąpiło urzędowe powitanie gości. Z dworca ministrowie zagraniczni udali się samochodami do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkali w zarezerwowanych dla nich apartamentach. W ciągu przedpołudnia goście wymienili urzędowe wizyty, poczem o godz. 14-ej odbyło się w Resursie kupieckiej śniadanie, wydane przez p. ministra Kwiatkowskiego. Po południu goście udali się samochodami na zwiedzenie miasta, wieczorem zaś izba przemysłowo - handlowa warszawska wydała w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego obiad na cześć gości.

O godz. 23 m. 30 obaj ministrowie wyjechali do Poznania. Tam zabawią dwa dni, zwiedzając wystawę, następnie zaś udadzą się do Gdyni, poczem jeszcze raz wrócą do Warszawy.

NARADA CENTRUM I LEWICY

W związku z zapowiedzianą na dzień 16 b. m. konferencją stronnictw sejmowych i Rządu, odbyć się ma w sobotę bieżącego tygodnia wspólna narada prezydjów klubów parlamentarnych Centrum i Lewicy. Wziąć w niej mają udział P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Piast.

Z LIGI NARODÓW

STANY ZJEDNOCZONE EUROPY

LONDYN, (PAT). — Dziennik podają tekst przemówienia w Genewie Ministra Grahama. Sądzi on, że Liga mogłaby odegrać poważną rolę w urzeczywistnieniu idei Stanów Zjednoczonych Europy. Trzeba jednak powiedzieć sobie szczerze, że na tej drodze leżą trudności: jest kolosalna różnica między strukturą Stanów Zjednoczonych Ameryki i Europą, która rozpada się na 27 samodzielnych jednostek celnych. Rozróżnienia, czynione w dziedzinie ekonomicznego znaczenia każdej z tych jednostek państw, mogłoby stać się powodem konfliktów zbrojnych, a jest zadaniem Ligi Narodów uni kać starć. Pewne korzyści ogólne możnaby osiągnąć przez powołanie trustów i karteli międzynarodowych, tu jednak należałoby przeciwdziałać monopolistycznym tendencjom karteli, jeśliby one miały wypaść ze szkodą dla konsumenta. Trzeba się jednak liczyć z rzeczywistością powolnego kształtowania się nowej struktury gospodarczej, której postacią byłyby kartele.

Mówca nawołuje Ligę do uczynienia wszystkiego, co leży w jej mocy, aby przedewszystkiem ograniczono działanie systemu protekcyjnego w odniesieniu do niektórych towarów lub grup towarów. Przedewszystkiem Liga powinna spowodować powstrzymanie dotychczasowych ograniczeń taryfowych na tym samym poziomie w ciągu conajmniej dwóch lat. Krokiem następnym byłoby zwołanie konferencji przedstawicieli wszystkich państw zainteresowanych celem porozumienia się co do zniżki obowiązujących stawek celnych. P. Graham oświadcza, że Rząd Brytyjski jest zdecydowanie przeciwny systemowi protekcyjnemu.

BILANS PRAC LIGI

GENEWA. (PAT.). — We środę rano zakończona została dyskusja generalna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi. W wyniku ośmiodniowej debaty zanotować należy następujące wnioski, przekazane do komisji: 1) wniosek angielsko - peruwjański, żądający zrewidowania art. 12 paktu Ligi w celu zharmonizowania postanowień tych artykułów z zobowiązaniami, wypływającemi z paktu Kellogga. 2) Wniosek francuski, żądający zwołania konferencji dla spraw cukru i węgla, które to sprawy były w ciągu ubiegłego roku przedmiotem gruntownych studjów szeregu komitetów rzeczoznawców oraz komitetu ekonomicznego. 3) Wniosek chiński, proponujący powołanie komisji, któraby przestudjowała sprawę wprowadzenia w życie art. 19 paktu o rewizji traktatów, nie dających się stosować, i o sytuacjach międzynarodowych, zagrażających pokojowi.

ZWIĄZEK MIĘDZYNARODOWY DZIENNIKARZY

GENEWA. (PAT.). — Odbyły się tu wybory prezesa, wiceprezesów i członków komitetu międzynarodowego związku dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów. Przy niezwykle licznym udziale członków związku, wybrany został na prezesa 79-ma głosami na 83 głosujących p. Wacław Oryng, korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej.

GENEWA, (PAT). — Delegat łotewski Balodis, delegat republiki San Domingo, Velasquez i delegat norweski Mowinckel w przemówieniach swych, wygłoszonych na ostatniem zgromadzeniu wypowiedzieli się jako gorący zwolennicy zasady arbitrażu oraz projektu utworzenia banku międzynarodowego.

Delegacja francuska złożyła wniosek w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Delegacja angielska zgłosiła wniosek dotyczący zwołania międzynarodowej konferencji węglowej

WŁOSKA OCENA LABOUR PARTY

RZYM, (PAT). — Onegdajszy dzień obrad genewskich nazywa prasa włoska najważniejszym w obecnej sesji. Podkreśla ona, że projekt Brianda, dotyczący Stanów Zjednoczonych Europy okazał się jeszcze bardzo mglistym, nawet w koncepcji samego projektodawcy, natomiast, jak zaznaczają pisma wiele wyjaśnień uzyskano ze strony niemieckiej.

Korespondent „Mattino" pisze, że mowa Stresemanna dała wyraźny obraz dążeń niemieckich, które polegają przedewszystkiem na rewizji traktatów pokojowych. Dzisiaj jeszcze Niemcy o tem wyraźnie nie mówią, ale już wykazują zręczną taktykę, nie poruszając głębiej takich tematów, na które jest jeszcze zawcześnie, ale na które czas nadejdzie, jak np. kwestja zagłębia Saary. Korespondent włoski podkreśla, że w mowie niemieckiego ministra znać było wysiłek i że wygląd jego fizyczny był przerażający. Głos nie mógł sprostać wysiłkowi woli, a jak piszę „Mattino", niektórzy Niemcy obecni na posiedzeniu prorokowali, że mowa ta stanowić będzie zapewne genewski testament Stresemanna. Humorystycznie traktuje „Mattino" pojedyncze głosy przy wyborze do Rady, otrzymane przez Grecję, Danję i Litwę i twierdzi, że każde z tych państw dało sobie samo ten głos.

Omawiając stanowisko Anglji i mowę Grahama dziennik pisze, że o ile Snowden w Hadze wykazał zaborczość żądań, której niema równej w historji to Graham dał dowód egoizmu ekonomicznego, który nazwać można bezczelnym. Bronią demagogiczną usiłował on bronić nieudolnych producentów węgla angielskiego, nie troszcząc się wcale o los miljonów robotników całego świata, którzy odczułiby ciężko konsekwencje trustu węglowego w postaci podrożenia węgla. Labour Party, kończy dziennik, zrzuciła swą maskę i okazała się sługą międzynarodowych karteli. Labourzyści dążą do skucia w kajdany narodów mniej bogatych.

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW

BERLIN. Prasa berlińska donosi o wykryciu i aresztowaniu dwóch uczestników zamachów bombowych, dokonanych w ostatnim roku na różne gmachy urzędowe w Szlezwigu, Holsztynie i t. d. Policja hamburska miała aresztować w miejscowości Krempe pod miasteczkiem powiatowem Itzehoe, byłego kapitana policji ze Stutgartu nazwiskiem Nikel. W mieszkaniu jego znaleziono bombę takiej samej konstrukcji, jakiej używano przy zamachach. Więźnia pod silną strażą przewieziono do Hamburga, gdzie osadzono go w areszcie. Policja zachowuje ścisłą tajemnicę tak co do szczegółów osobistych, jak też i co do powodów aresztowania. Wiadomem jest jednak, że b. komisarz policji był przez dłuższy czas śledzony, a we wtorek rano przybył samochodem do Kremperhoff i udał się na stację kolejową, chcąc pociągiem dostać się do Heide. Utrzymują, iż aresztowany jest głównym sprawcą ostatnich zamachów bombowych w Niemczech. Jednocześnie aresztowano w Hamburgu urzędnika bankowego, w mieszkaniu którego znaleziono bombę również o podobnej konstrukcji, co bomby używane w zamachach. Obaj aresztowani mają być sympatykami radykalnego ruchu chłopskiego, który w północnych powiatach niemieckich znajdował swój wyraz między innemi w demolowaniu urzędów podatkowych.

„Vossische Ztg." donosi, że w Hamburgu i okolicy dokonane zostaną dalsze aresztowania w związku z aferą bombową.

Sprawa Pleczkajtisa

KRÓLEWIEC, (PAT). — Biuro Wolffa donosi, iż dochodzenie w sprawie Pleczkajtisa i towarzyszy doprowadziło do stwierdzenia, że granaty w formie jajek, które przy nim zostały znalezione, najprawdopodobniej pochodzą z Francji lub Anglji i są pochodzenia wojskowego. Z pośród bomb dwie są zrobione z blachy, zaś cztery inne z rury stalowej. Materjał wybuchowy jest obecnie badany w Królewcu.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Kowna komunikuje, iż poważnie zastanawiają się tam nad sprawą, czy możliwe jest wydanie Pleczkajtisa przez Niemcy. Szef pobliskiego okręgu litewskiego udał się do Insterburga celem uzyskania materjału, na podstawie którego będzie można stwierdzić, czy istnieje podstawa do wydania Pleczkajtisa na podstawie oskarżeń kryminalnych. Z litewskiego punktu widzenia Pleczkajtis, który, jak sam podał, nie jest już kierownikiem litewskiej emigracyj, jest obecnie tylko przestępcą kryminalnym, który musi być unieszkodliwiony. Dotychczas rząd litewski nie zwrócił się do władz niemieckich z wnioskiem o wydanie Pleczkajtisa.

Walki w Maroku

PARYŻ. (AW). — Havas donosi z Rabatu, iż dnia 8 września doszło do krwawej walki między oddziałami wojskowemi francuskiemi, a bandami Marokańczyków. Oddziały francuskie poniosły poważne straty w tej walce. Bandy tubylców rozproszono dzięki nadejściu samochodów pancernych.

RABAT. (PAT.). — Grupa złożona z około 100 powstańców zaatakowała w okolicy Sudenib oddział strzelców marokańskich, złożony z 50 ludzi. Strzelcy ponieśli straty w ludziach, zmusili jednak powstańców do odwrotu i rozpoczęli za nimi pościg.

20 marynarzy zniknęło

HELSINGFORS. (AW). — Ogólne zaniepokojenie budzi tu fakt tajemniczego zniknięcia 20 marynarzy fińskich w czasie ich pobytu w Leningradzie. Los tych marynarzy jest nieznany. Na zapytanie fińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, władze sowieckie oświadczyły, iż podobny fakt jest im nieznany.

Bunt na statku

PARYŻ. (AW). — W jednym z północnych portów francuskich wybuchł bunt załogi na statku greckim. Kapitana statku obezwładniono i uwięziono, przyczem za wypuszczenie żądano znacznego okupu. Na statek zdołała dostać się policja portowa, która aresztowała załogę i uwolniła kapitana.

Skandal w Dyplomacji Amerykańskiej

WIEDEŃ, (PAT). — „United Press" donosi z Waszyngtonu, iż agent przemysłu amunicyjnego Shearer oświadczył dziennikarzom, że już w r. 1924 usiłował wysocy oficerowie marynarki St. Zjednoczonych zwalczać wszelkie ograniczenia zbrojeń na morzu. Byli to admirałowie Robinson, Plunkett, Pratt i Wiley. Shearerowi oddano do dyspozycji tajny materjał urzędowy. Shearer został wydalony przez firmę okrętową na żądanie b. sekretarza stanu Kellogga.

Także i angielski urząd zagraniczny poczynił przedstawienia w amerykańskim departamencie stanu z powodu jego działalności. Sen. Borah na podstawie zeznań Shearera zapowiedział, że zażąda, aby wymienieni 4-ej admirałowie przesłuchani zostali przez komisję marynarki senatu. Na to oświadczył Borah, że komisja przesłucha rzeczoznawców marynarki, którzy brali udział w konferencji genewskiej i zapyta ich, czy dostarczali Shearerowi materjału urzędowego. Prezydent Hoover oświadczył, że należy przedsięwziąć gruntowne śledztwo. Prasa spodziewa się, że rewelacje Shearera wzmocnią pozycję Hoovera i ułatwią doprowadzenie do porozumienia morskiego z Anglją.

WIĘC PO CO?

Hałas, wszczęty przez „Kurjer Czerwony“ w sprawie trumny króla Stanisława **Leszczyńskiego, doznał** zgoła n espodziewanego zakończenia. Oto kustosz zbiorów **wawelskich** dr. St. Swierz - Zalewski rozesłał do prasy następujący komunikat:

— **Sarkofag** ze szczątkami króla Stanisława **Leszczyńskiego złożony** jest w kaplicy królewskiej króla **Zygmunta** III na Zamku na Wawelu. Jest **to mały**, mocno **rdzą** zniszczony, żelazny ze **śladami** złoceń, sarkofag w stylu Ludwika XVI, u **góry uwieńczony** poduszką, na której spoczywa **korona królewska** złocona i dwa **berła skrzyżowane**, jedno zakończone **krzyżem** podwójnym, **lotaryńskim**, drugie zakończone w kształcie **ręki. Z dwu stron** sarkofagu umieszczone są tabliczki z identycznemi napisami (po **francusku**): **Tu spoczywa** ciało Stanisława, **króla polskiego**, księcia Lotaryngji i Baru, zwanego Dobroczynnym, **zmarłego** w Luneville 23 lutego 1766.

A zatem — na Wawelu. Tam, gdzie było ich właściwe miejsce. A jakże to pisał „Kurjer Czerwony“, rozpoczynając swoje „sensacyjne rewelacje“?

— Szczątki jednego z królów Rzeczypospolitej Polskiej, wydarte najeźdźcom przez bezimiennego emigranta, znajdują się w Warszawie, ukryte czy zapomniane“.

Nap:sano zupełnie kategorycznie: **w Warszawie** — i to twierdzenie przewija się kilkakrotnie przez artykuł, obwinięte w przypomnienia rozma:tych „skandalów“ ze skarbami narodowemi, z dodatkiem (również parę razy z naciskiem powtórzonym), że zwłoki królewskie leżą **w zapomnieniu**, a może nawet **w ukryciu!** I tu nastąpiła kategoryczna zapowiedź:

— Dzień po dniu, w oczach całej Warszawy, **toczyć** będziemy śledztwo, które musi wykazać i wykaże, jak dziwne były losy narodowej relikwji, o **której** mowa, zanim przybyła ona do Warszawy i spoczęła w zapomnieniu czy też ukryciu.

Dosłownie: toczyć będziemy **śledztwo.** A obok dodatek:

— Niemałym trudem było zebranie wszystkich danych, zgromadzenie dowodów, jeszcze większym trudem, a nawet niebezpieczeństwem, jest już dziś pisanie wszystkiego jasno i wyraźnie.

I znowu mamy mocne słowa: zgromadzono dowody i to z niemałym trudem... Niebezpieczeństwem jest pisanie wszystk ego jasno i wyraźnie „już dziś“.

Nazajutrz rano w „Expressie Porannym“ czytaliśmy:

— Ostrożność nakazywała Kurjerowi Czerwonemu ukryć wczoraj to, co dziś już Express Poranny donieść może.

I tu nastąpiło wyjawienie, o czyje to szczątki królewskie toczy się „śledztwo“, które nakazuje tak wielką „ostrożność“, aby „dzień po dniu“ dojść wreszc:e do prawdy i relikwję narodową wydobyć z zapomnienia, a może nawet — „z ukrycia“!

Nazajutrz zaś, w zakończeniu opowieści „Polaka - emigranta“ o wydobyciu trumny królewskej z Petersburga i przewiezieniu jej do Polski czytal.śmy w „Kurjerze Czerwonym“:

— Skarb porwany przezemnie przywiozłem do Polski, do Warszawy. Oddałem... Czy mam mówić komu? Czy mam pytać, co się stało, gdzie jest relikwja, którą dla Polski zdobyliśmy, ryzykując życie?

A redakcja dodała od siebie:

— Ciężką i trudną jest nasza rola. Wymaga ona niestety, w imię powodzenia doniosłej akcji, tej tajemniczości i pozornej niejasności, jaką stosujemy, aby nie nazbyt prędko powiadomić, kogo nie należy, o bogatym materjale, oddanym nam do rozporządzenia.

I tu znów mamy tajemnicze napomknięcia: czy mamy już wreszcie wyjawić, kto to o trumnie królewskiej zapomniał czy też ją — ukrył? N e chcemy nazbyt prędko powiadomić „kogo nie należy“ o tem, że — wiemy wszystko. Mamy dowody...

To było w sobotę. W poniedziałek zaś w temże piśmie telegram z Krakowa, że naczelny dyrektor zbiorów państwowych w Warszawe p. Lauterbach jest w posiadaniu potwierdzen a odbioru tej trumienki, podpisanego przez byłego kustosza Wawelu p. Morelowskiego. A zatem: nie w Warszawie. A cóżeśmy to tak kategorycznego czytali 4 dni przedtem?

I tu nastąpiły nowe „rewelacje“: że na Wawelu „mimo skrzętnego szukania“ n c nie znaleziono — ani w inwentarzu darowizn i depozytów, ani w skarbcu, ani w grobach królewskich. I że dr. Morelowski już n e jest kustoszem i przebywa nad morzem, a również dyrektor odbudowy Wawelu p. Szyszko Bohusz i dyrektor Zamku p. Taszakowski bawią na urlopie, więc „sprawa zupełnie nie została wyjaśniona“.

Nazajutrz zaś nastąpił komunikat, który przytoczyl.śmy na wstępie. Trumna jest tam, gdzie być powinna — ani nie zapomniana, ani nie ukryta! I jeszcze raz podkreślić należy: w Krakowie, a nie w Warszawie.

A cóż w takim raz:e z tem „śledztwem“ i z temi nieustannemi aluzjami, do jakiejś n ewymienionej osoby? Przecież czytaliśmy: „Śledztwo... dowody... ostrożność... konieczność pozornej niejasności... trud i niebezpieczeństwo...“. Tymczasem zaś, jakże się sprawa wyjaśniła

Najpierw przez dyrektora naczelnego zbiorów państwowych, a więc chyba osobę najbardziej kompetentną, potem zaś przez p. Swierza - Zalewskiego — również osobę najbardziej kompetentną. Bo kimże to był p. Morelowski, o którym dnia poprzedniego z takiemi aluzjami pisał „Czerwoniak“? Kustoszem Wawelu. A kim jest p. Swierz - Zalewski? Również kustoszem Wawelu. A więc?

I tu nasuwają się pytania bardzo zasadn cze. Najpierw: Cóż to za „śledztwo dziennikarskie“, które — zamiast zwracać się tam, gdzie należy i zamiast najpierw dokładnie się po nformować, a dopiero potem pisać — podnosi lekkomyślnie olbrzymi gwałt, w którego zakończeniu pokazuje się, że był wogóle niepotrzebny. Gdz eż tu jest najprymitywniejsze pojęcie o technicznej umiejętności dziennikarskiej, a zwłaszcza — o dziennikarskiej etyce?

Jak zaznaczyła przed paru dniami „Polska“, a jak później zauważył i „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, historja była znana wielu ludziom powołanym, ale nikt nie myślał nawet o jej rozgłaszaniu, aby nie szkodz ć sprawie reewakuacji naszych pamiątek z Rosji. Uczynil to dopiero „Kurjer Czerwony“! I co przez to osiąga? Oto naraża kościoły i całe duchowieństwo katolickie w Rosj Sowieckiej na rozmaite nowe szykany — boć z ujawnienia faktu, iż trumienka ze zwłokami króla Stanisława Leszczyńskiego została potajemn:e wywieziona, może policja bolszewicka brać okazję do Bóg wie jakich jeszcze dalszych podejrzeń. A czy sprawę zwrócenia Polsce trumny ze zwłokami Stanisława Poniatowskiego czerwoniakowa kampanja ułatwia czy utrudnia, o tem równ:eż niema chyba dwóch zdań.

A wreszcie pytanie ostatnie. Cały sposób, w jaki brukowiec warszawski zaaranżował swoje „śledztwo“ i „rewelacje“ wskazywał niedwuznacznie, że była to akcja, przeciwko komuś **osobiśc e** wymierzona. Przeciw komu? w jakim celu?

Ach, jakież to wszystko ohydne i plugawe!...

nk.

MAŁA WOJNA Z CHINAMI

NIEMIECKIE REWELACJE O TAKTYCE SOWIECKIEJ

Prasa berlińska coraz ostrzej występuje przeciwko taktyce Sowietów, wyrażającej się w ostatniej nocie sowieckiej do Niemiec, która zarzuca konsulom niemieckim w Chinach, że niedość troskliwie sprawują opiekę nad obywatelami sowieckimi.

Szczególnie ostro występuje centrowa „Germania“, która przynosi sensacyjne rewelacje o działalności sowieckiej na pograniczu chińskiem.

Jak twierdzi „Germania“, komendant naczelny wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej, Blücher, zdołał, w niezwykle zręczny sposób, unikając gromadzenia większej ilości wojska, zorganizować t. zw. „małą wojnę“ na tamtejszej granicy. Blücher miał zorganizować wielką ilość nieregularnych oddziałów i band, które wysyła przez granicę na terytorjum mandżurskie, uzbrojone w bomby i zaopatrzone w środki pieniężne.

Organizowanie tej „małej wojny“ miało pochłonąć już 400 miljonów rubli, ponieważ przywódcy tych oddziałów partyzanckich po przekroczeniu granicy zdani są zupełnie na własny los, władze sowieckie bowiem wypierają się wszelkiej łączności z nimi, co zmusza partyzantów do żądania tem większej zapłaty. Owe oddziały, które specjalnie przybierają często charakter band rozbójniczych i które traktowane są przez władze chińskie jako takie bandy, stały się nieznośną plagą ludności pogranicznej.

„Germania“ usprawiedliwia zatem poniekąd radykalne postępowanie władz chińskich wobec tych band, podkreślając, że Rząd sowiecki korzysta z ostrej akcji chińskiej przeciw tym bandom, by stawiać Chinom zarzut nieludzkiego i okrutnego postępowania. „Germania“ przytacza dalej przykład interwencji konsulów niemieckich w Chinach w obronie internowanych oraz oświadczenia, jakie Rząd chiński w odpowiedzi na te interwencje składał kosulowi niemieckiemu. „Germania“ odpowiada tutaj prasie sowieckiej, że Rosja Sowiecka, która utrzymuje w Sołowiecku i na Syberji straszliwe obozy koncentracyjne i miejsca zes ań, nie ma żadnego moralnego prawa do uskarżania się na Chińczyków.

Wkońcu „Germania“ podkreśla, że w Mandżurji za dwa, trzy tygodnie rozpocznie się zima, dzięki czemu, nawet w razie niezałatwienia konfliktu obecnego, niebezpieczeństwo wojny zostanie usunięte, tembardziej, że do wiosny może się jeszcze wiele zdarzyć i spór mandżurski może uzyskać zupełnie inny charakter.

„Nachtausgabe“ donosi, że w Pogranicznaja w dalszym ciągu trwają walki artyleryjskie. W mieście, okrążonem przez Rosjan pozostają dotychczas wojska chińskie. Dworzec kolejowy oraz składy towarowe są zniszczone. Miasto trzy razy było bombardowane przez aeroplany rosyjskie. Jednocześnie korespondent dziennika donosi, że poza wystąpieniami ofensywnemi na wschodzie Mandżurji, siły sowieckie podjęły również ofensywę w Mandżurji zachodniej. Wojska sowieckie zajęły stację kolejową na 86-ym kilometrze na wschód od stacji Mandżurja, przez co ruch kolejowy na odcinku północnym kolei wschodnio - chińskiej został przerwany.

Dzienniki donoszą z Londynu: Jak podaje „Times“ ofensywa, podjęta przez wojska sowieckie na odcinku Mandżurja-Pogranicznaja doznała niepowodzenia. Rosjanie musieli się cofnąć. Ogień rosyjskich armat spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Wedle doniesień dzienników japońskich wskutek pożarów, powodowanych pociskami i bombami grozi miastu zniszczenie. Ze strony rosyjskiej ostrzeliwano także pociągi kolejowe, przyczem dwóch podróżnych zostało zabitych i 3 ranionych.

Komunikat urzędowy chiński stwierdza, że w miejscowości Pogranicznaja został zniszczony dworzec, stacja telegrafu bez drutu i biura telegraficzne. 40 żołnierzy i 20 urzędników kolejowych zostało zabitych lub rannych przez bomby, rzucane z samolotów sowieckich. Statki sowieckie usiłują płynąć w górę rzeki Sungari, której ujście jest bombardowane przez Chińczyków. Samoloty sowieckie bombardowały miasto Mulin,, położone na zachód od miejscowości Pogranicznaja.

GŁOSY I ODGŁOSY

PO ZAMACHACH WE LWOWIE

„**Lwowski Kurjer Poranny**“ pisze z powodu ostatnich bomb we Lwowie:

— Cel zamachów ukraińskich terrorystów jest jasny: chodziło im o wywarcie wrażenia na bawiących we Lwowie Francuzach i Japończykach, chodziło im dalej o to, aby odgłosy eksplodujących bomb dotarły do Genewy, gdzie Stresemann jest heroldem opieki nad mniejszościami w Polsce, wreszcie mogło im chodzić o zakłócenie przebiegu Targów Wschodnich i Święta Miast Polskich. Co do ostatniego momentu, to, jak sądzimy, autorzy zamachów chyba nie liczyli na steroryzowanie społeczeństwa polskiego, ile była to raczej wybrana przez nich swoista forma protestu przeciw polskiej twórczości i inicjatywie.

Niestety, od dziesięciu lat jest tak, iż terroryści ukraińscy wykreślają sobie pewne cele, cele te osiągają lub nie, ale skutków to wszystko nie pociąga za sobą żadnych. I to jest wielki błąd... Bo dopiero skutki zbrodniczych czynów mogłyby zniechęcić do ich powtarzania.

Jeden z takich skutków wprost się narzuca. Stąd też w dyskusjach komentujących onegdajsze zamachy był stale wysuwany. Jeśli zamachy wychodzą z kół młodzieży ruskiej, to dlaczego istnieć ma we Lwowie tak wielkie skupienie tej młodzieży. Dlaczego dla zapobieżenia zamachów nie usunąć ze Lwowa gimnazjów ruskich i poco dopuszczać we Lwowie do egzaminów eksternistów ruskich? Z usunięciem choć części środowisk, gdzie rodzą się pomysły zamachów, ustaną w znacznej części i one same.

Że się terrorystom ukra:ńskim ani w najmniejszej mierze nie udało zakłócić przebiegu sobotnich i niedzielnych uroczystości we Lwowie, stw:erdza w „**Głosie Prawdy**“ jego lwowski korespondent:

— Lwów zachował się spokojnie. Pod tym względem dni ostatnie są świadectwem dojrzałości politycznej tego miasta. Mimo ożywienia, spowodowanego uroczystością otwarcia targów, mimo obecności wielu wybitnych osobistości, których bezpieczeństwo każdemu lwowianinowi, jako dobremu gospodarzowi, głęboko leży na sercu, mimo że po ulicach krążyły gęste tłumy nie zaobserwowało się najlżejszej próby wywołania jakichkolwiek aktów protestacyjnych. — Lwów stanął tym razem na stanowisku istotnie państwowem. Zaufał władzom bezpieczeństwa.

CO TO MA ZNACZYĆ?

„**Gazeta Warszawska**“ donosi z Przemyśla, iż:

— Na nowy rok szkolny przyznano prawo publiczności wszystkim posiadającym to prawo zakładom Szkolnym z wyjątkiem polskiego gimnazjum żeńsk. P. P. Benedyktynek. Jest to jedyne czysto polskie gimn. pryw. obsadzone przez fachowe siły, które aż dotąd cieszyło się względami Kuratorjum Szkoln. i nie wykazało żadnych braków, owszem ostatnia wizytacja przeprowadzona w czerwcu b. r. przez wizytatora Huberta wydała Dyrekcji i całemu Zakładowi, jaknajlepsze świadectwo. Były więc inne jakieś utajone siły, które poza kuratorjum w Warszawie działały! W tej sprawie odbyło się duże zebranie rodzicielskie, na którem ostrej krytyce poddano to skrzywdzenie zasłużonego Zakładu, najwięcej — rzecz dziwna — krytykowali sanatorzy wołając: dlaczego nie odebrano prawa publiczności gimnazjum ruskiemu i żydowskiemu, lecz polskiemu?

„**Ziemia Przemyska**“ zaś wyjaśnia bliżej powody tego odmówienia prawa publ czności gimnazjum polsko - katolickiemu:

— Pewnym sferom pokroju masońskiego nie na rękę jest poprostu szkoła P. P. Benedyktynek jako wyznaniowa, a ściślej mówiąc katolicka, więc chcą tę szkołę utrącić. Podobno odebrano także prawo publiczności Szkole P. P. Urszulanek we Lwowie i P.P. Boromeuszkom w Jarosławiu zdaje się z tych samych względów.

Wkońcu trzeba zaznaczyć, że PP. Benedyktynki utrzymywały szkoły w Przemyślu jeszcze za czasów dawnej Rzeczypospolitej t. j. lat temu przeszło... 200! Po rozbiorach próbował wprawdzie Józef II skasować szkołę, ale wobec wielkich zasług na tem polu zakonnic — musiał ustąpić, próbowali także później różni germanizatorzy poderwać klasztor również bezskutecznie. Co się nie udało w czasach największych prześladowań w Austrji, to się obecnie udaje...

ŻYCIE KATOLICKIE

AKCJA KATOLICKA A PAŃSTWO WE WŁOSZECH

Od pewnego czasu „Osservatore Romano" prowadzi polemikę z „Popolo di Roma" z powodu opieki policyjnej nad Akcją Katol cką.

Na zasadzie 214 art. włoskiej ustawy policyjnej w poszczególnych miastach władze państwowe domagają się od organizacyj, podlegających Akcji Katolickiej, imiennego sp su członków i kierowników. Organ watykański protestuje przeciwko temu, powołując się na 218 art. ustawy policyjnej, na mocy którego obowiązki meldowania członków ciążą tylko na partjach, organizacjach i grupach pol tycznych. Istota sporu tkwi w rozbieżnem ujmowaniu pojęcia „polityka", które Watykan w odniesieniu do Akcji katolick ej określa inaczej, niż państwo. Akcja katolicka nie wyklucza „udziału swych członków w życiu publicznem we wszelkich jego przejawach", a przed ostatniemi wyborami we Włoszech poleciła swym zwolennikom, by zgodn.e głosowali na listę rządową. To jej stanowisko, dzięki któremu dzisiaj przypisuje się charakter polityczny, wówczas bardzo się rządowi podobało, ponieważ dostarczyło mu w ele głosów i pozwoliło przeprowadzić wybory w atmosferze radosnego zadowolenia z zawartych dopiero traktatów laterańskich. Akcja Katolicka nie pozwala wciągnąć się w walkę poglądów politycznych, lecz na grunc e swego programu duchowego dąży do moralnego podniesienia swych członków i pogłębienia stosunku poszczególnych jednostek do Boga. Jakaś rzeczy wista działalność polityczna mogłaby z jej strony doko..ywać się tylko w sensie ponadpartyjnym.

Wnioski kompromisowe wychodzą z założenia, że rząd powinien odjąć wysuwanemu obowiązkow: meldowania członków charakter przepisu policyjnego, który jak należy przypuszczać, jest głównym powodem wystąpień „Osservatore Romano". Nowy konkordat uregulował między Kościołem i państwem stosunki. Przy mianowaniu biskupów Kościół podaje państwu zawczasu nazw ska przyszłych nominatów, celem umożliwienia rządowi ewentualnych sprzeciwów natury politycznej. Kościół podaje również do wiadomości państwa nazwiska pos adaczy beneficjów parafjalnych i to samo czyni przy wyznaczaniu kapelanów polowych, a ostatnio rząd włoski nawiązał bezpośrednio kontakt ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem swego posła. Poc:óż więc jeszcze i te drobne zarządzenia policyjne, mające na celu stwierdzenie istotnego charakteru Akcji Katolickiej, zarządzenia, które tylko budzą rozgoryczenie i niezadowolenie?

W związku z tą polem ką specjalnego znaczenia nabiera wiadomość, że Ojciec św. przyjął posła włoskiego przy Sto licy Apostolskiej, senatora Conte de Vecchi na audjencji, która trwała dłużej niż godzinę. (KAP).

VI KONGRES MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

W BARCELONIE

W ostatn m tygodniu sierpnia rb. obradował w Barcelone, w Hiszpanji, szósty międzynarodowy kongres młodzieży katolickiej, który zajął się pokojowemi zadaniami młodzieży i możl wością współpracy międzynarodowej.

Obrady zaczęły się w niedzielę 25-go sierpnia uroczystą inauguracją w teatrze Casal Catolico. Obecnych było przeszło 600 osób. Księża Salvator Ester oraz Józef Ordinana powitali uczestników zjazdu w języku katalońskim, hiszpańskim i espe ranto, a Wilhelm Solzbacher z Kolonji przemawiał po h szpańsku i w języku espe ranto w imieniu międzynarodowego komitetu kongresu. Następnie odczytano prolog, napisany dla kongresu w Barcelonie przez poetę wiedeńskiego Ernesta Görlicha. Wśród w elu listów gratulacyjnych znajdowało się pismo protektora międzynarodowej organizacji studentów katolickich, ks. Bisk. dr. Gustawa Karola Majlath. Do prezydjum kongresu wybrani zostali: ks. Salvator Ester Palan (Barcelona), jako przewodniczący, ks. Jan Pelikan T. J. (Praga), prezes generalny katolick ego związku młodzieży czecho - słowackiej, dr. Kendler (Monachjum), prezes diecezjalnego związku młodzieży katolickiej w Niemczech, i Wilhelm Solzbacher (Kolonja), sekretarz generalny „Pax Romana", jako wiceprzewodniczący, oraz ks. Klein (Niemcy) jako sekretarz kongre su. Z okazji kongresu w Casal Catolico urządzone zostały specjalne uroczystości. Kierownictwo objął Biskup z Barcelony.

Oprócz obrad, które częściowo odbywały się w Casal Catolico, a częściowo w centralnem kolegjum jezuitów, dla uczestn ków kongresu zorganizowano pielgrzymki do Montserrat i do Lourdes, oraz wycieczki po międzynarodowej wystawie w Barcelonie. (KAP).

ODNOWIENIE KOŚC. MARJACKIEGO W KRAKOWIE

W niedzielę 8 b. m. w południe odbyła się w Krakow e w Prałatówce przy kościele N. Marji Panny uroczystość podpisania pamiątkowego dokumentu do gałki wieńczącej glorjetę nad odnawianą obecnie główną kruchtą kościoła. W dokumencie tym czytamy m. in.:

„Z pomocą Bożą a of arnością Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Gminy i Kasy Oszczędności stoł. król. miasta Krakowa, także innych instytucyj finansowych, a przedewszystkiem ze składek społeczeństwa katolick ego polskiego przeprowadza się odnowienie zewnętrznych murów i niższej wieży Kościoła Najświętszej Marji Panny. Restaurację tej drogiej sercu każdego Polaka świątyn , a klejnotu średniowiecznego budownictwa polskiego zainicjował w r. 1926 archiprezbiter tegoż kościoła Ks. Infułat Kulinowski i prowadzi ją niezmordowanie do chwili obecnej a — da Bóg — dokończy ją w zupełności — przy pomocy Komitetu odnowy Kościoła Marjackiego pod przewod n ctwem D-ra Stanisława Tomkowicza.

Na roboty wykonane w latach 1926 do 1928 włącznie, wydano zł. 427,584.89, w r. 1929 do końca sierpnia zł. 110,147.08. Do wykończenia w całości restauracji murów i okien całej świątyni pozostaje jeszcze wiele. Pomoc Wysokiego Rządu i ofiarność Polaków - katolików, której, jak dotąd, były powielekroć wzruszające serce dowody, pozwoli, tuszymy to sobie, dokończyć tego dzieła na chwałę Boga i Jego Najświętszej Rodzicielki Marji Panny, a ku dostojności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i tego drogiego grodu miasta Krakowa.

Po odnowieniu i naprawie murów zewnętrznych Kościoła, będzie konieczna potrzeba odnowienia jego wnętrza. Już do tąd dzięki ofiarności rodzin i osób prywatnych odnowiono w r. 1927 Kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej pod wieżą mniejszą. W r. 1928 odnow ono dwie kaplice dalsze, a to Przemienienia Pańskiego i Matk Boskiej Różańcowej nad kruchtą północną. W roku bieżącym 1929 odnawia się Kaplicę Św. Antoniego — pod Wieżą wielką — nadto Cech tutejszych Rzeźników i Masarzy przystąpił do odnowienia Kaplicy Boncrowską zwanej.

Oby za tym zbożnym przykładem poszli inni dobrodzieje Kościoła, których historja jego z wieków ubiegłych tak licznie wymienia z pośród patrycjatu krakowskiego".

ZGON FUNDATORA UNIWERSYTETU KATOLIC.

W niedzielę dn. 8 bm. zmarł w szpitalu św. Ducha w Warszawie ś. p. Karol Jaroszyński, pierwszy fundator Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na dzień przed tem św. Sakramentam zaopatrzył go O. J. Pawelski T. J., który również z polecenia JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego wyraził umierającemu w jego i całej Polski katolickiej imieni u wdzięczność za wielkoduszny udział przy zakładaniu tej katolickiej akademji. Nadto ks. Kardynał Kakowski przesłał swe błogosławieństwo arcypasterskie. (KAP).

LICZBA OBYWATELI MIASTA WATYKAŃSKIEGO

Według dokonanego w tych dniach spisu obywateli Miasta Watykańskiego, liczba ch wynosi 523. Liczba ta obejmuje również 25 kardynałów kurjalnych oraz biskupów rzymskiego okręgu kościelnego. (KAP).

AUTOMATYCZNY TELEFON W WATYKANIE

Sieć telefoniczna w Watykanie została zautomatyzowana. Odpowiedn e prace przeprowadza International Telephone and Telegraph Corporation. Anglicy przeprowadzili te prace bardzo sprawnie.

Centrala watykańska przewidziana jest dla 1900 linij. Z tych 500 jest już na ukończen u. Około 30 połączeń łączy Watykan z królestwem włoskiem.

Nowa centrala otwiera przed państwem papieskiem wielkie horyzonty. Łączyć ona będzie Watykan prawie ze wszystkiemi państwami kulturalnemi, czyl z prawie z 33 miljonami stacyj telefonicznych.

Założenie kabli wymagało niesłychanej znajomości technik tego przedsiębiorstwa, prawie mistrzostwa w tym dziale.

Trzeba bowiem było wziąć pod uwagę, że mury Watykanu mają miejscami 5 mtr. grubości, a na ścianach sal znajdują się wiele bezcennych arcydzieł sztuki, któ re należało oszczędzać przy zakładaniu kabli. Przed rozpoczęciem prac odpowiednich Papież przyjął na audjencji sir Leona Pilade'a, pełnomocnika firmy International Standard Electric Corporation, podziękował za jego pośrednictwem towarzystwu za żywe zainteresowanie, jakie ono wykazało w tej sprawie i pochwalił wartość systemu, jakim powoduje się ono przy przeprowadzaniu swych prac.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

88)

Cisza jakaś uroczysta rozpostarła się nad ziemią, żaden liść się nie poruszył żaden najlżejszy szmer jej nie przerywał — powietrze zdawało się połyskiwać skrami, nasycone złotem słonecznych promieni.

Po dłuższej dopiero chwili nad głową Adama ozwało się lekkie szemranie.

To dąb obudził się ze swej zadumy, westchnął poszumem swych liści i westchnienie to biegło od drzewa do drzewa, aż cała dąbrowa rozszumiała się niby skarga na swą niedolę, na naruszenie swego pokoju, na te widma śmierci, które po niej krążyły, mierząc i wartość ich pni obliczając.

Skarżyły się stare dęby niebu i słońcu, a może cieniom Heraklijusza i duchowi rotmistrza Krzycha, który je postawił tu przed wiekiem z okładem na straży świętych pamiątek Śmiałowskich rodu — i płakać zaczęły rosą, z rozedrganych liści spadającą, na ostatniego rodu tego potomka, który im zagładę wypisał w odmienionem swem sercu — zagładę, by ich pnie potężne na złoto przetopić, by rzucić ziemię rodzoną, odlecieć w świat daleki, a zostawić za sobą łzy, rozpacz i jedno biedne serce rozdarte i jedno życie złamane!...

Adam długo słuchał poszumu tych westchnień i cichych, żałosnych skarg wiekowych starców, stojących u miejsca, zroszonego krwią rycerskiego przodka, — głowa opadła mu na piersi, śmiertelna bladość pokryła jego lica!

Po chwili podniósł głowę, spojrzał na Rozdroże, u którego przed kilku miesiącami śmierć omal nie porwała Neli w swoje kościste ramiona.

Widok tego miejsca wywołał wspomnienia bolesnych przeżyć, które rad byłby na zawsze wymazać ze swej pamięci.

Skierował wzrok w inną stronę i ujrzał różnobarwny kobierzec pól i łąk, rozesłany na szerokim obszarze aż pod to małe wzniesienie, na którem w oddali w wieńcu drzew, bieliły się do słońca ściany trzęśniowskiego dworu...

I znowu rój wspomnień zaczął unosić się i krążyć nad jego głową. Krok za krokiem przechodził myślą tę drogę, którą już przebył — przeżywał po raz drugi, co już raz przeżył.

Przepiękna, tysiącem barw malowana panorama trzęśniowskich łanów i tego dworku, świecącego w oddali bielą swych ścian na tle ciemnej zieleni — wywołała w duszy Adama pamięć tych trosk, tych starań i zabiegów około utrzymania rodowej spuścizny — pamięć ukochania tej ziemi, a potem tego bólu, gdy raz i drugi, ulegając konieczności, rozdzierał to swoje dziedzictwo i ścieśniał jego granice aż tam daleko do tej miedzy, której strzegły dwie dzikie grusze, sennie nad nią pochylone!

Przypomniały mu się starania i prace około budowy własnego gniazda z myślą o... Neli i to niecierpliwe dażenie, by ją mógł jaknajrychlej wprowadzić pod ten dach... te Nelę, którą wówczas uważał za słońce swego życia!

Co to było?... Miłość?... czy może tylko nieporozumienie z własnem sercem do oddania się komuś — z sercem, które obudziwszy się wówczas w Kętrzycach, przypomniało się tylko że jest!... Może zaszła pomyłka w ocenie własnych uczuć, może miłość jest zjawiskiem w ich dziedzinie zmiennem i kapryśnem?... Może wreszcie, kochając Nelę, kochał tylko zewnętrzną jej postać, nie ogarniając sercem jej duszy, której przecież okropna przygoda na Rozdrożu nie okaleczyła!

Wspomnienie tej miłości poruszyło jakąś strunę, głęboko ukrytą, i ta odezwała się cichym jękiem żalu po tem, co było!

Znowu głowa opadła mu na piersi, zamyślił się i w zamyśleniu trwał bardzo długo; nie dostrzegł nawet, że Anglik ze swym sekretarzem zbliżyli się do niego. rozpromienieni niezwykłą radością.

— Ile szanowny pan żąda za te dęby? — zapytał Matłakiewicz.

Adam drgnął, jak gdyby obudził się ze snu, przesunął ręką po czole i spojrzał pytającym wzrokiem na młodego człowieka, nie rozumiejąc, co do niego mówiono w tej chwili.

— Ile pan żąda za te dęby? — powtórzył Matłakiewicz.

— Nic — odpowiedział — nic nie żądam...

— Nie rozumiem, przecież darmo ich pan nie odda!

— Ani darmo, ani za pieniądze... rozmyśliłem się...

— Pan nie chce sprzedać tego drzewa?!...

— Nie!

Matłakiewicz uśmiechnął się.

— Nie potrzebuje pan zażywać tego sposobu dla podniesienia ceny, nasza firma zapłaci więcej, aniżeli mógł się pan spodziewać, ze względu na wyjątkowo dobry gatunek.

(Dok. nast.).

UCZTY W ŚREDNICH WIEKACH

W starych kronikach, pamiętnikach i w powieściach historycznych czytamy często opisy wspaniałych uczt, jakie urządzano w wiekach średnich, a które trwały nieraz całemi dniami i tygodniami.

Uczty te odznaczające się bogactwem, rozrzutnością, a zwłaszcza nieprawdopodobnem obżarstwem i pijaństwem, pod względem zastawy i sposobu podania były bardzo prymitywne, świadcząc o niskim szczeblu pojęć estetycznych u biesiadników wieku XVII, czy XVIII.

Jeszcze na początku XVIII na dworach nawet królewskich jadano ze wspólnej misy, którą wyrabiano zależnie od zamożności gospodarzy z blachy, miedzi, srebra, lub złota. Mięsiwo brano z łyżki trzema palcami prawej ręki, dwoma zaś lewej sku bano na drobne kawałki i wkładano bez pośrednio do ust. Dlatego też w tym czasie po każdej potrawie mięsnej podawano gościom specjalne miski napełnione wodą, zaprawioną pachnidłami, do obmycia rąk. W wiekach średnich przestrzegano zajmowania przy stole kolejności miejsc i un kano trzynastu osób przy stole biesiady. Zwyczaj ten wywodził się od czasów ostatniej wieczerzy, przy której trzynastym biesiadnikiem był Judasz.

Ponieważ w wiekach średnich każda uczta przeciągała się bardzo długo i biesiadnicy po kilkadziesiąt godzin nieraz nie wstawał od stołu, za czasów Karola Wielkiego przyjął się zwyczaj urozmaicania uczt śpiewami, lub też recytowaniem poematów, opiewających bohaterskie czyny rycerzy. Z biegiem czasu w miejsce po ważnej poezji wprowadzono pierwiastki komedjowe i humorystyczne, kiedy specjalni aktorzy pomiędzy jednem a drugiem daniem odgrywali pantominy, które nazywano entremeto. Historja przechowała wspomnienie jednego takiego entremeto, jakie w roku 1373 odegrano na dworze Karola V. Przedstawiało ono zdobycie Jerozolimy przez Gotfryda de Boullon, a które było zarazem hołdem, złożonym temu wielkiemu rycerzowi. Również ówczesne kroniki zanotowały piękne entremeto, przedstawiające oblężenie Troi.

Mimo tego, iż gospodarze artystycznemi atrakcjami starali się urozmaicić czas biesiadnikom, nie przeszkadzało to, że upijali się oni do utraty przytomności, a częstokroć rozchorowywali ciężko z przejedzenia.

Do końca XVI wieku nie znano oddzielnych kielichów ani pucharów. Wszyscy goście pili kolejno z jednego. Dopiero znacznie później weszły w użycie oddzielne szklanice, które jednak nie stały na stole, lecz na tacach, trzymanych przez stojących za krzesłami gości podczaszych.

Wówczas przyjął się zwyczaj, zachowany do dzisiejszego dnia, trącania się kielichami na znak przyjaznych i braterskich uczuć.

Znacznie później na stołach biesiadnych zjawiły się talerze, a następnie widelce i noże, które jeszcze przez długi czas po ich wprowadzeniu zaproszeni na ucztę przynosili ze sobą.

KOMUNIKACJA TRANSOCEANICZNA

Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że komendant Zeppelina, dr. Eckener, przed wyjazdem do Niemiec, mówił z dziennikarzami na temat swoich planów zorganizowania komunikacji transoceanicznej. Omawiał on w Ameryce jedynie główne zarysy swoich planów z przedstawicielami wszystkich wielkich grup bankowych. Ostatecznie rokowania będą mogły być podjęte dopiero po dalszem omówieniu sprawy z grupami niemieckiemi, do których należą linje okrętowe: „Hamburg — Ameryka" oraz wielkie banki, jak „Darmstäter und Nationalbank" oraz „Diskontogesellschaft". Początkowo planuje się zorganizowanie jedynie linji pomiędzy Europą i Ameryką. Punkt końcowy w Ameryce znajdować się będzie prawdopodobnie na południu od linji Baltmore — Waszyngton, zaś po stronie europejskiej w jednej z centralnych miejscowości we Francji. Będzie to najodpowiedniejsze ze względów meteorologicznych. Pozatem dr. Eckener oświadczył, iż przed zorganizowaniem towarzystwa obsług. sterowcowej transatlantyckiej trzeba będzie szereg przeprowadzić szereg ważnych postanowień. Flota powietrzna dla obsługi pomiędzy Ameryką a Europą będzie musiała się składać z 4-ch Zeppelinów. Zorganizowanie tego rodzaju obsługi, włącznie z budową podwójnych hangarów w obu punktach końcowych linji wymagałoby kapitałów w wysokości około 15 miljonów dolarów. Co cztery do pięciu dni będzie musiał następować z Europy tak, jak z Ameryki odlot jednego ze sterowców. Oczywiście będą podjęte starania celem zawarcia dla linji sterowców układów dotyczących przewozu poczty. Sterowce, które będą zaopatrzone w 8-m motorów, powinny osiągać szybkość przeciętną około 110 klm. na godzinę. W ten sposób, aby lot w jednym kierunku trwał około 45 godz., zaś w drugim około 65 — 70 godzin. Zdolność przewozowa sterowców obliczona będzie na 24 pasażerów oraz na 10 do 15 ton bagażu łącznie z pocztą. Cena przejazdu wynosić będzie około 1000 dolarów. Dr. Eckener stwierdził w dalszym ciągu, iż eksploatacja linji nie będzie mogła nastąpić według wszelkiego prawdopodobieństwa przed rokiem 1933, względnie 1934, gdyż dopiero w tym czasie będą mogły być wykonane potrzebne do tej komunikacji sterowce. Trasa linji z Europy do Ameryki Południowej przechodzić będzie przez Pernambuco. Do dyspozycji tej linji znajduje się w Sevilli port lotniczy. Kończąc komendant Zeppelina zaznaczył, iż w sterowcach przeznaczonych do obsługi transoceanicznej poczyniony będzie szereg ulepszeń dotyczących zarówno bezpieczeństwa ogólnego, jak lądowania, szybkości lotu i startu. Sterowiec Hr. Zeppelin, na którym dokonano ostatniego lotu dookoła świata nie będzie przeznaczony do komunikacji transoceanicznej, lecz jedynie do wyszkolenia załogi.

TELEWIZJA NA USŁUGACH POLICJI

Francuska stacja radjowa na wieży Eiffla zainstalowała u siebie aparaty telefotograficzne systemu Belina, przy pomocy których będzie się mogła łączyć bezpośrednio z Londynem i Berlinem. Aparaty te oddane do dyspozycji organów policyjnych przyczynią się znacznie do usprawnienia dochodzeń kryminalistycznych. Aparaty z wieży Eiffla pozwolą na przesyłanie odcisków palców i podobizn osób, któremi się zainteresuje międzynarodowa policja.

NOWY TYP SZTUKI RADJOWEJ

Radjostacja holenderska w Bandoeng przeprowadziła w tych dniach z dużem powodzeniem jednoczesną transmisję z tej samej stacji koncertu muzycznego i sztuki radjowej. Transmisja nadana została ze studja stacji PLE. Ponieważ eksperyment cieszył się powodzeniem, powtórzono go przeto kilkakrotnie w ciągu szeregu dni. Sztukę radjofoniczną i wpleciona w grę część muzyczną odebrano wszędzie bardzo czysto.

Podobnie próbną transmisję nadano z innej stacji holenderskiej w Kootwyk. W tym wypadku zastosowano transmisję radjotelefoniczną i telegraficzną z równie pomyślnym skutkiem, co transmisję poprzednią. Wobec powodzenia eksperymentu kierownictwo artystyczne stacji Bandoeng zamierza wprowadzić do swych programów na stałe nowy typ sztuki radjofonicznej, będącej połączeniem gry scenicznej i muzyki.

ROSJANIE PRZECIW PROF. ZYZYKINOWI

Prasa nacjonalistyczna rosyjska w Polsce („Za Swobodu"), jak również i władze cerkiewne wystąpiły przeciwko prof. Uniwersytetu Warszawskiego, p. Zyzykinowi, za jego obecność na zjeździe unjonistycznym w Pradze.

Prof. Zyzykin nadesłał list do redakcji „Za Swobodu", w którym wyjaśnia, że na zjeździe był w charakterze gościa i w celach naukowych. Przemawiał w imieniu Rosjan na prośbę obecnych tam prawosławnych, podkreślając z wdzięcznością tę pomoc, jaką rosyjscy emigranci uzyskują od Stolicy Apostolskiej i dziękując za współczucie i protest, jaki wyraził zjazd unjonistyczny z racji zamknięcia przez bolszewików kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej Iwerskiej.

Wyjaśnienie powyższe jednak nie wystarcza nacjonalistycznemu dziennikowi. W swej nienawiści do wszystkiego, co katolickie, „Za Swobodu" żąda od władz cerkiewnych dalszych represyj przeciwko „winowajcy", prof. Zyzykinowi.

Jakie to szczucie przeciwko Bogu ducha winnemu człowiekowi musi wywołać uczucie obrzydzenia i wstrętu, może świadczyć fakt uczestnictwa metropolity Djonizego na wszechświatowym zjeździe sekt religijnych w Szwajcarji. Metropolicie Dionizemu wolno brać udział czynny w zjeździe i siedzieć obok baptystów, budystów, marjawitów, a prof. Zyzykinowi nie wolno znaleźć się w charakterze gościa na zjeździe unjonistycznym, w którym brali udział i prawosławni.

Kiedyż ci „istinno - russkije" ludzie nauczą się wreszcie tolerancji, kiedyż zapomną metod carskich prześladowaniu ludzi za uczciwe przekonania? (KAP).

ZA CZERWONYM KORDONEM

Siedmiodniowy tydzień pracy. Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R., oraz rada pracy i obrony wraz ze wszystkiemi biurami i oddziałami przeszły na siedmiodniowy tydzień pracy, t. zn. pracować będą bez przerw świątecznych i niedzielnych. Podobna ciągłość urzędowania zaprowadzona została i przez komisarjat ogólno - związkowego starosty, Kalinina

Zamknięcie kościoła. — W Jekaterynosławiu zamknięty został kościół katolicki.

Mina pod pociągiem. — Pociąg pasażerski, który dn. 8 b. m. odszedł ze stacji Pogranicznej do Charbina, najechał na minę położoną na szyny. Dwie osoby zostały zabite, a trzy odniosły ciężkie rany.

Akcja bezbożników. Z Rostowa nad Donem donoszą, iż komuniści tamtejsi wystąpili z wnioskiem zniesienia 5 wielkich świąt cerkiewnych. W dni te robotnicy mają pracować, płaca zaś ma być przekazywana na fundusz industrjalizacji kraju.

Proces o sabotaż. W tych dniach rozpoczyna się w Bieżnicy pod Briańskiem proces grupy robotników Krasnyj Prozinter, oskarżonych o sabotaż. Straty państwa wskutek tej akcji oblicza się na 4 i pół miljona rubli.

Sowiecko - estoński układ handlowy. Przed kilku dniami odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie wejścia w życie sowiecko - estońskiego układu handlowego. Jest rzecz charakterystyczną, że pod wielu względami układ ten jest dla Estonji dogodniejszy, niż łotewsko - sowiecki układ handlowy dla Łotwy. Przedewszystkiem Rząd estoński nie udzielił prawa eksterytorjalności sowieckim przedstawicielstwom handlowym i ich członkom, co prasa sowiecka tłumaczy w ten sposób, iż ze względu na ograniczone stosunki handlowe estońsko - sowieckie Sowiety postanowiły przedstawicielstw handlowych w Estonji nie tworzyć.

Brak chleba. Z Leningradu donoszą, iż sprawa zaopatrzenia ludności w chleb przedstawia się nader niekorzystnie. Sowiety nie ukrywają tej sytuacji. Tak np. w ostatnim numerze „Czerwonej Gazety" ogłoszono obwieszczenie komisarjatu kolejowego, podającego dosłownie, że sytuacja z dostarczaniem zboża jest katastrofalna; co gorsza, okazuje się, że komisarjat handlu nie posiada opracowanego planu przywozu zboża na najbliższe miesiące.

Proces antypolski. W Mińsku zakończono ostatnio nowy proces antypolski. Na ławie oskarżonych w trybunale wojskowym zasiadł niejaki Prago, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Prago skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano przedwczoraj. Jednocześnie sąd najwyższy Białorusi wydał wyrok skazujący na karę śmierci Białorusina Kozłowa. Wyrok również został wykonany.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA PAROWCA DUŃSKIEGO „DANN". — Parowiec duński „Dann", który opuścił port gdański z ładunkiem węgla do Helsingforsu zaczął około godz. 4 nad ranem nadawać telegram, domagający się natychmiastowego ratunku. Stacja radjowo - telegraficzna w Gdańsku oraz sąsiednie stacje na wybrzeżu morza Bałtyckiego rozpoczęły natychmiast usiłowania porozumienia się ze stacją okrętu „Dann", aby ustalić jego pozycję. Wysiłki te spełzły na niczem, gdyż radjostacja okrętu nie odpowiadała na wezwania. Wobec tego wyrażają obawę, że parowiec „Dann" natychmiast po wysłaniu sygnału S. O. S. zatonął. Parowiec miał kilkunastu ludzi załogi. Jego pojemność wynosi 1.200 tonn.

OFIARY HURAGANU. — Według doniesień z Manili, lista ofiar straszliwego huraganu, jaki szalał nad Filipinami, obejmuje narazie 146 nazwisk. W samem tylko osiedlu Infanta na zachodniem wybrzeżu prowincji Tayfas, położonej na wyspie Luzon, zginęło 50 osób. Wszystkie gmachy i domy mieszkalne zostały całkowicie zniszczone. Ocalało zaledwie 8 budynków, i to mocno uszkodzonych. Ludność jest pozbawiona środków żywności i wody do picia. Na tem tle rozgrywały się dramatyczne sceny walki. Za wiadro wody płacone są bajońskie sumy. Z pomocą głodującej ludności rząd amerykański wysłał 3 samoloty, na których pokładzie znajdują się siostry miłosierdzia i lekarze. oraz środki żywności.

KATASTROFA SAMOLOTU. — Samolot pocztowy linji Anglja — Indje spadł około w Dżask w Persji. Mechanik i jeden pasażer spalili się, dwaj inni są ciężko ranni. Aparat zapalił się przy zetknięciu się z ziemią i został całkowicie zniszczony. Poczta spłonęła.

WYPADEK PRZY BUDOWIE. — W Medjolanie runęło rusztowanie jednego z budujących się domów. Cztery osoby zostały zabite, a kilka odniosło rany.

KRWAWE STARCIE. — W Berlinie, Oranienburgu i Monachjum doszło do krwawych potyczek pomiędzy narodowymi socjalistami, a komunistami. Jest wielu rannych.

ZDERZENIE STATKÓW. — W San Sebastian zderzyły się dwa statki holownicze i zatonęły. 18 ludzi utrzymywało się dłuższy czas na wodzie przy pomocy pasków ratunkowych i pustych skrzyń, po 14 godzinach jednak 8 z nich utonęło. Pozostałych uratowano i przewieziono do San Sebastian, gdzie jednak trzech z nich zmarło.

WŁAMANIE DO SKŁADU BRONI. — Do sklepu firmy Gustaw Loesche w Berlinie dostali się włamywacze, którzy rozbiwszy drzwi opancerzone, prowadzące do sklepu, skradli 40 pistoletów automatycznych i około 1000 naboi, przyczem jednak naboje, jakie zdobyli, nie pasują, jak się okazuje, do skradzionych rewolwerów.

KATASTROFA KOLEJOWA. — W Mont forte w Hiszpanji wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Wykoleił się mianowicie na dworcu San Esteban De Arca pociąg pośpieszny, jadący z Vigo. Jak ustalono katastrofa nastąpiła skutkiem obsunięcia się ziemi na torze kolejowym po ostatnich ulewnych deszczach. Liczba ofiar jest bardzo wielka.

Z KRAJU

KATOWICE

Wybuch w szpitalu

Onegdaj wieczorem wskutek eksplozji środków dezynfekcyjnych wybuchł pożar w magazynie szpitala Spółki Brackiej w Rudzie. Pożar objął cały magazyn, znajdujący się w piwnicy wspomnianego szpitala, a napełniony różnemi tłuszczami. Zaalarmowana straż pożarna z kopalni „Wawel" pożar zlokalizowała. W czasie pożaru doznali poważnych poparzeń administrator szpitala i dwie robotnice.

KRAKÓW

Napad na szofera

Szofer autodorożki, Dymitr Giba, został napadnięty przez dwóch osobników, którzy kazali się wieźć do Brzeźnicy. W chwili, gdy auto znajdowało się na granicy Ligoty i Witanowic, pasażerowie usiłowali obezwładnić szofera, prawdopodobnie celem zawładnięcia samochodem. Jeden z napastników uderzył szofera kilka razy laską w głowę. Napadnięty zdołał się jednak wyrwać i zbiec do pobliskiej wsi, wzywając pomocy. Napastnicy zbiegli.

Proces o zdradę główną

Przed sądem krakowskim rozpoczęła się rozprawa przeciwko Leonowi Holzerowi, lat 27, Rebece vel Eugenji Deutscherównie, lat 23, wychowawczyni żydowsk. domu sierot, Fajwlowi Nichradowi, lat 19, słuchaczowi praw, Natanowi Etingerowi, lat 23, czeladnikowi młynarskiemu, Fiszlowi i innym, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Niektórzy z obwinionych oskarżeni są również o szpiegostwo. Rozprawa potrwa 4 dni.

LWÓW

Zatrucie mięsem

W miejscowości Borżyków koło Podhajec w czasie odbywającego się tam ruskiego święta, które ściągnęło wielu patników z okolicy, zachorowało przeszło 100 osób z powodu zatrucia się mięsem. Stwierdzono, że w czasie odpustu dwu kupców sprzedawało ludności nieświeże mięso krowie. Na miejsce odjechali lekarze, celem niesienia pomocy zatrutym.

NOWY SĄCZ

Wyrok śmierci

W tutejszym Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom zamordowania włościanki, Jadwigi Królowej, ze wsi Zawady, pow. limanowskiego w nocy z 11 na 12 marca r. b. Do mieszkania Królowej wtargnęło trzech mężczyzn, który ciosami siekiery rozpiatali czaszkę Królowej oraz jej synom: Michałowi i Piotrowi. Królowa i Piotr Król zmarli w szpitalu. Pozostały przy życiu Michał Król zapamiętał rysy jednego z napastników, którym był zięć Królowej, Jędrzej Kosik. Mordercy pomagali: brat jego, Franciszek i szwagier Jan Kurzeja. Po rozprawie Sąd skazał Jędrzeja Kosika na karę śmierci przez powieszenie, Franciszka Kosika na 7 lat ciężkiego więzienia, Kurzeja zaś został zwolniony.

WILNO

Wilki

W rejonie Kobylnik pod samochód, którym przejeżdżał starosta powiatu dziśnieńskiego, Marjan Jankowski, wpadł wilk ogromnych rozmiarów i został zabity na miejscu. W gminach Bieniakonie i Woronowo pojawiły się wielkie stada wilków, które napadają w biały dzień na bydło, a nawet na ludzi.

Interpelacje białoruskie

Białoruski poselski robotniczo -sielański klub po wznowieniu sesji sejmowej, zamierza złożyć około 20 interpelacyj przeciwko rewizji w lokalu klubu przy ul. Piwnej, gdzie aresztowano 18 osób, oraz z krytyką działalności policji, starostów i wojewodów województw: nowogrodzkiego, białostockiego i poleskiego. Jednocześnie posłowie tego klubu postanowili złożyć wniosek o wyrażenie votum nieufności Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jen. Sławoj-Składkowskiemu.

Prowokacja litewska

Na odcinku granicznym Wiżajny zdarzył się nowy wypadek prowokacji litewskiej. Jacyś osobnicy, jak się następnie okazało przebrani po cywilnemu wojskowi, zniszczyli większą ilość wiech granicznych, a kilka słupów przenieśli na terytorjum litewskie.

ZŁOCZOW

Ekshumacja zwłok żołnierzy włoskich

Z Brodów do Złoczowa przybyła komisja, złożona z oficera włoskiego i delegata województwa tarnopolskiego. Komisja przeprowadziła ekshumację zwłok żołnierzy włoskich na miejscowym cmentarzu. Zwłoki zostaną przewiezione do Włoch.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 13 września r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.20 Przegląd wydawnictw. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. Pol. Zw. Śpiewaczych i Muz. 16.30 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 „Rezerwista w Ciechocinku". 17.25 Pogadanka p. t. „Kobiety Dalekiego Wschodu". 17.50 P. W. K. 18.00 Koncert orkiestry. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56 — 20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt p. t. „Uzdrowiska polskie". 20.30 Koncert symf. 20.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00—16.20 Kom. Gosp. 16.20—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00—19.20 Rozmait., progr. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Bank Polski w latach 1828 — 1885. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Piosenki. 20.30—23.00 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.00 — 16.25 „Współczesne prądy w psychologji, a szkoła twórcza". 16.30 — 17.25 Muzyka gramof. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „Najnowsze wydawnictwa". 17.50 — 18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.40—19.55 Przegląd turyst. 19.55 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.05 — 20.30 Skrzynka poczt. 20.30 — 22.45 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.30—17.50 Kurs ang. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert popoł. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.40 Aud. regjonalna. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.15 Odczyt p. t.: Po sezonie tenisowym w Polsce. 20.15—20.30 Odczyt p. t.: Piśmiennictwo hiszpańskiej Ameryki. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka popularna. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Koncert popoł. 19.00—19.25 Skrzynka poczt. 19.25—19.50 Nowa siedziba Związku Literatów Wileńskich. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Feljeton aktualny. 20.30—22.00 Koncert symf. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

20.00 Hamburg. Variété. 20.00 Londyn. Wieczór Beethovena. 20.00 Berlin. Ptasznik — operetka. 20.00 Wiedeń. Koncert orkiestry symf. 20.30 Medjolan. Koncert symf. 20.45 Monachjum. Koncert symf. 21.00 Langenberg. Immensee — nowela Storma, muzyka Ledwinki. 21.00 Rzym. Primarosa — operetka. 21.00 Budapeszt. Koncert pianisty Bartoka.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZJAZD WIKLINIARSKI W POZNANIU

Wielkopolska Izba Rolnicza zaprasza niniejszem wszystkich zainteresowanych wikliniarstwem na Ogólno Polski Zjazd Wikliniarski, który się odbędzie w czwartek dn. 26 września b. m. o godz. 11 w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33 (I piętro, sala posiedzeń).

Program Zjazdu obejmuje następujące referaty: 1) p. inż. Białek: Organizacja handlu wikliną i jej przetworami; 2) p. inż. Białobok: Dobór odmian w gospodarstwie wiklinowem; 3) p. inż. Borsuk: Ekonomika i handel wikliną; 4) p. Kalkstein: Eksport wikliny i traktat handlowy polsko - niemiecki; 5) p. O'Staffa: O korownіach i o wpływie na produkcję wikliny; 6) p. O'Staffa: Stan obecny wikliniarstwa w Polsce; 7) p. Szydłowski: Teoretyczne rozważania nad organizowaniem osób pracujących w wikliniarstwie jako plantatorzy, przemysłowcy, hurtownicy, naukowcy, instruktorzy, koszykarze i t. p. i dedukcja najracjonalniejszych form organizowania poszczególnych interesantów ku wspólnemu dobru; 8) p. Zalewski: Pojemność rynku wewnętrznego na wiklinę; 9) p. Zalewski: Gdzie i w jakich rozmiarach należy zakładać plantacje wikliny.

Pozatem pożądane byłoby stwierdzenie zapotrzebowania wikliny przez koszykarzy w Polsce, jak również zdanie sobie sprawy z kredytów potrzebnych im na zakup wikliny.

W związku ze Zjazdem organizuje Wielkopolska Izba Rolnicza na piątek dn. 27 września r. b. wycieczkę autobusem, celem zwiedzenia drobnych plantacyj wikliny koszykarskiej w powiecie Nowo-Tomyskim oraz 2 większych plantacyj położonych w innych powiatach Wielkopolskich.

Koszt tej wycieczki obejmującej 200 — 300 km. drogi wyniesie w przybliżeniu 20 zł. Zgłoszenia z równoczesnem wpłaceniem 15 zł. zaliczki przyjmuje Wydział Łąk i Meljoracyj Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Ze względów technicznych uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłoszenia udziału w wycieczce.

KREDYTY NA REJESTROWY ZASTAW ROLNICZY

Wobec pojawiających się pogłosek (m. in. w Kurjerze Warszawskim Nr. 244 z 6 września r. b. w artykule „Zwrot ku rolnictwu"), jakoby Bank Polski zmniejszył uchwalone pierwotnie kredyty na rejestrowany zastaw rolniczy w wysokości zł. 30.000.000, PAT donosi, że pogłoski te są nieprawdziwe i że Bank Polski gotów jest nawet podwyższyć kwotę 30 miljonów złotych po wyczerpaniu obecnie przyznanych kredytów.

Tak samo nie było wypadku, by Bank Polski zmniejszył jakiejkolwiek instytucji kredyt na cel ten już przyznany. Przydzielanie kredytu rozpoczęło się 9 sierpnia i osiągnęło dotychczas sumę zł. 24.000.000.

Suma ta rozdzielona jest między następujące bank : Bank Ziemiański w Warszawie, Bank Handlowy w Warszawie Państwowy Bank Rolny, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Poznański Bank Ziemian, Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Poza wyżej wymienionemi instytucjami będzie w najbliższym czasie w akcji rozdzielania kredytów brał udział także Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z kredytów przyznanych zrealizowano do końca sierpnia b. r. w Banku Polskim sumę zł. 2.000.000.

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stan. Zjedn. 8.88 i trzy czwarte, Belgja 123.96, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.89 i pół, Praga 26.39, Szwajcarja 171.77 i pół, Sztokholm 238.95, Włochy 46.64 i pół, Wiedeń 125.55.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88, rubel złoty 4.63 i pół, rubel srebrny 2.67, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 120.00 — 119.75, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 59.50—60.00, 5 proc. konwersyjna 49.25—49.75, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.90, 5 proc. L. Z. Warszawy 52.50, 8 proc. L. Z. Warszawy 66.75.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 25.00 — 25.35; pszenica 39.50—40.50; jęczmień browarniany 28.00 — 30.00; jęczmień na kaszę 25.50 — 26.50; owies jednolity 23.00 — 25.00; rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 67.00 — 71.00; mąka luksusowa 78.00 — 84.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; otręby pszenne średnie 22.00 — 23.00; kuchy lniane 44.00 — 45.00; kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00.

Lwów

Owies małopolski 21.50—22.00; otręby żytnie 13.75 — 14.25; otręby pszenne 15.00 — 15.50

SPORT

ZAWODY SZYBKOŚCI SAMOLOTÓW

Dnia 10 b. m. w Calshot odbyły się zawody szybkości hydroplanów w dalszej rozgrywce o puhar Schneidera. Zawodnicy odbyli lot pięciokrotny w linji prostej, długości konkursowej 3 klm. pokrywając ogółem trasę długości 15 klm. Największą szybkość osiągnął lotnik angielski, por. pilot Orlebar na superhydroplanie Rolls - Roycea S. 6, wynoszącą 571 klm. 500 mtr. na godzinę. Orlebar pobił tym sposobem światowy rekord szybkości, zdobyty w r. ub. w Wenecji przez lotnika włoskiego majora de Bernardi'ego. Inny lotnik angielski, porucznik - pilot, Stainforth, osiągnął na hydroplanie Gloster - Napier 6 szybkość 540 klm .900 mtr. na godzinę. Rekord światowy de Bernardi'ego wynosił około 500 klm. na godzinę.

POLITECHNIKA W KATOWICACH

W Katowicach odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie projektów, dotyczących rozplanowania terenów pod budowę Politechniki i centralnego szpitala miejskiego w Ligocie pod Katowicami. Tereny te zakupione swego czasu zostały przez miasto od księcia Pszczyńskiego za sumę 1.700.000 zł. Obejmują one 35 ha. Nadesłano ogółem przeszło 20 prac. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę architektom warszawskim: Janinie i Ignacemu Poznańskim. Drugą nagrodę otrzymał architekt Leon Ditz (Katowice), trzecią architekt Siennicki (Warszawa).

KRONIKA

WRZESIEŃ
12
CZWARTEK

Dziś: Imienia NMP.
Jutro: Eugenji

Wschód słońca g. 5.4
Zachód godz. 18.0
Wschód księżyca 16.0
Zachód godz. 22.33

CHOROBY ZAKAŹNE

W okresie tygodniowym od 1 do 7-go września włącznie zanotowano w Warszawie 72 przypadki duru brzusznego i 8 zamiejscowych, co stanowi o 2 przypadki mniej, niż w poprzednim tygodniu, 6 — czerwonki i 1 zamiejscowy (o 4 więcej), 36 — szkarlatyny i 2 zamiejscowe (o 24 mniej), 10 — dyfterytu (tyleż co w ub. tygodniu), 20 — odry (o 2 więcej), 11 — kokluszu (o 2 mniej), 4 — jaglicy i 11 przypadków zamiejscowych (o 1 mniej), 8 — zakażenia popołogowego i 4 zamiejscowe (o 4 więcej), 14 — róży i 3 zamiejscowe (o 2 mniej), 1 — drętwicy karku, której w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale i 65 — gruźlicy i 5 zamiejscowych (o 48 mniej).

TOW. APROWIZACJI MIAST

Odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Tow. aprowizacji miast Polski, w którem m. stoł. Warszawa posiada największą ilość akcyj. Zdecydowano, aby dnia 30 września dokonać ostatecznego bilansu zamknięcia likwidacji Tow. i odbyć później jeszcze jedno walne zgromadzenie dla zaakceptowania tego bilansu. Aktywa i pasywa Tow. przejmą Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy.

Z KASY CHORYCH

Dr. Czesław Wroczyński przestał pełnić obowiązki naczelnego lekarza Kasy Chorych m. stoł. Warszawy, które sprawował w ciągu pół roku.

Po krótkim wypoczynku dr. Wroczyński wraca z dn. 15 b. m. na swe dawne stanowisko naczelnika wydziału zdrowia magistratu.

BEZWZGLĘDNY ARESZT

Starostwo grodzkie Warszawa - Północ skazało współwłaściciela domu przy ul. Długiej 12, Salomona Korngolda na dwa dni bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za utrzymywanie w stanie niechlujnym klatek schodowych i nieodnawianie tynków podwórza.

ŻETONY KELNERÓW

Zarząd oddziału kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Warszawie (Stare Miasto 38) kończy rozdawanie żetonów zawodowych członkom oddziału. Żetony są emaljowane ze złoconemi napisami i zawierają skróconą nazwę organizacji zawodowej. Mają one na celu ułatwienie publiczności odróżniania zawodowych kelnerów od pracowników przygodnych.

BILANS SUROWY
Kasy Chorych m. Warszawy
na dzień 1 lipca 1929 r.

STAN CZYNNY

Gotówka w Kasie i bankach		388.712,89	
Papiery wartościowe		19.836,—	
Weksle		223.554,82	
Nieruchomości		6.386.200,68	
Ruchomości		2.442.764.81	
Zapasy leków, środków opatrunk. i materjał		1.672.424,45	
Udziały		663.304,01	
Dłużnicy			
Pracodawcy za skł.	13.874.998,13		
Kasy Chorych Obce	207.792,49		
Różni	2 225.047,77	16.307.838,39	28.104.636,05
Świadczenia członków Kasy Chorych			
Zasiłki i zwroty got.	7.121.087,70		
Koszty leczenia	13.109.030,84	20.230.118,54	
Koszty administracji		1.661.367.79	
Koszty ogólne		440.161,21	22.331.647,54
			50.436.283,59

STAN BIERNY

Fundusz zapasowy	17.744.011,19	
Fundusz rezerwowy na udziały	338.794,87	
Fundusz amortyzacyjny	1.827.278,01	
Wierzyciele	2.233.195,46	
Zobowiązania hipoteczne	333.927,55	
Kaucje	174.850,95	
Akcepty	345.145,—	
Sumy przechodnie	1.549.209,94	24.546.412,97
Składki członkowskie	24.998.185,38	
Wpływy różne	891.685,24	25.889.870.62
		50.436.283,59

Warszawa, dnia 9 września 1929 r.

NACZELNY BUCHALTER
de Walden Anatol.

KOMISARZ
K. Rożnowski.

69r

LOTERJA KLASOWA

20.000 zł. nr. 62101.
Po 10.000 zł. nr. nr.: 45483 71831.
Po 5.000 z. nr. nr.: 26344 139383.
Po 3.000 zł. nr. nr.: 16825 44111 62184 144001.
Po 2.000 zł. nr. nr.: 20152 42453 91162 110037 137244.
Po 1.000 zł. nr. nr.: 177 6956 21880 28261 29088 31499 33641 40645 47003 52254 52440 54929 65338 72910 76035 84881 89673 90792 102254 105232 107046 110359 124553 139629 154032 165558 171250.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś najpopularniejsza opera Gounoda „Faust" z „Nocą Walpurgji" Pod batutą p. Bojanowskiego biorą udział w rolach naczelnych: p. Lipowska i pp.: Bregy i Michałowski.

W piątek grane będzie arcydzieło humoru i dowcipu muzycznego „Cyrulik Sewilski" pod dyrekcją p. Dołżyckiego i w najlepszej obsadzie z p. Bandrowską - Turską w roli Rozyny, z p. Doboszem w partji Almavivy i p. Romejko w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY: Jest codziennie przepełniony na ostatnich przedstawieniach komedji Kaweckiego p. t. „Para nie para", która w najbliższych dniach schodzi z repertuaru, ustępując miejsca głośnej sztuce angielskiej p. t. „Koniec pani Cheyney".

NAPAD RABUNKOWY

Nocy ub. o godz. I-ej, na powracającego z pracy do domu motorniczego tramwajów miejskich, Józefa Młynarczyka (Stefanówek), napadło na ul. Odrowąża, pomiędzy cmentarzem żydowskim a katolickim, 4-ch opryszków, którzy zrabowali mu 70 zł. gotówką oraz rewolwer belgijski, poczem zbiegli w kierunku Targówka. Ograbiony zawiadomił policję 25-go komisarjatu, która niezwłocznie zarządziła obławę, zawiadamiając jednocześnie sąsiednie komisarjaty 14 i 24. Obława nie dała pożądanego wyniku.

POŻARY

Przy ul. Namiestnikowskiej 9-11, od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszkaniu Natana Zelcmana. Pożar ugasili domownicy i dozorca domu, wyrąbawszy część ścianki, jeszcze przed przybyciem straży ogniowej.

— Na terenie składów „Polmin", przy ul. Naftowej 4 w Targówku wynikł pożar wskutek zapalenia smoły gotującej się w kotle, przeznaczonej do smarowania dachów. Pożar ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy zbiegu ul. Daniłowiczowskiej i Senatorskiej dostał się pod samochód 19-letni Czesław Szczypior, ślusarz, jadący na rowerze. Sprawca przejechania uciekł, lecz przechodnie zauważyli numer samochodu (2349). Szczypior doznał poranienia twarzy i czoła oraz potłuczenia lewej nogi i ręki, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

— Przed domem Żelazna 48, dostał się pod samochód 8-letni Tojwia Grynszpan, uczeń (Żelazna 48), doznając potłuczenia twarzy.

— Na rogu Grzybowskiej i Granicznej, wpadł pod samochód 9-letni Izrael Korn, uczeń doznając potłuczenia głowy.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 10 b. m.:

Chłodno. Tor miękki.

I. Nagr. 1800 zł. Dyst. 110 mtr.: 1) Głuszec S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Grzela, 3) Beduin, 4) Itaka, 5) Piruet. Czas 1.10 o 2 dł. Tot. 15 — 12 — 19.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Flamingo J. Dybowskiego (j. Michalczyk), 2) May Rose, 3) Already, 4) Fircyk. Wyc. Dzik, Ma Jolousie. Czas 1.22 o 1 dł. Tot. 40—13—11.

III. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1200 mtr.: 1) Osoba z Inteligencji (ż. Górski), 2) Seminora, 3) Nil. Wyc. Dick, Bacarat, Dr. Oskar, Hegira. Czas 1.16 o 1 dł. Tot. 14.

IV. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr.: 1) Balsamina A. hr. Morstina (ch. Cherubim), 2) Niobe, 3) Granat, 4) Boruta, 5) Fricandeau, 6) Edynburg, 7) Frascati. Czas 2.52 o 3 dł. Tot. 20 — 10 12 — 11.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Lutin M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Hardwar, 3) Miriam, 4) Indian, 5) Blue Boy, 6) Kropelka. Wyc. Drzazga. Czas 1.9 o 1 dł. Tot. 35 — 13 — 12.

VI. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Huk K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Bramin, 3) Dziwo II, 4) Parnas. Czas 2.42 o 1 dł. Tot. 27 — 17 — 23.

VII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Dr. Oskar M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Bacarat, 3) Ilbit. Wyc. Hegira, Grzela, Lutin, Dziecina, Głuszec, Iwa. Czas 1.10 o 1 dł. Tot. 21.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ma Jalousie J. hr. Alvenslebena (j. Stasiak), 2) Filut, 3) Samum, 4) Gereza, 5) Wnuczka Sceptr, 6) Bacarat, 7) Le Merlot. Wyc. Eldorado. Czas 2.20 o pół dł. Tot. 21 — 12 — 16 — 26.

KRADZIEŻ I ODZYSKANIE ROWERU

Franciszek Fiutek (Podwale 28) wszedł do restauracji na rogu ul. Kopernika i Ordynackiej, pozostawiając swój rower, wartości 300 zł. przed sklepem. Gdy po kilku minutach Fiutek wyszedł, nie zastał już roweru. Poszkodowany udał się do domu Kopernika 24, zapytując zamieszkującego tam kolegę swego oraz dozorcę domu, czy nie widział złodzieja z rowerem. W godzinę po kradzieży do dozorcy wspomnianego domu zgłosił się jakiś osobnik z propozycją sprzedaży roweru. Dozorca pozornie zgodził się i polecił przybyłemu zaczekać, sam zaś udał się po policjanta. W 10 komisarjacie okazało się, iż zatrzymanym jest Władysław Woźniak (nigdzie niemeldowany), który był sprawcą kradzieży roweru Fiutka. Rower zwrócono właścicielowi, zaś Woźniaka osadzono w więzieniu.

TRUP NOWORODKA

Na polu mokotowskiem, w pobliżu ul. Wawelskiej, znaleziono w rowie zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71**. Telefon Redakcji 503-59. **Administracji 240-15. P. K. O. 12.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).